Nr. 304. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 24 Grudnia 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	840 „ — „	420 „ — „	210 „ — „	70 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) *opłaca się nadsyłać* wprost do **Administracy „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poszt. Kasy oszczędności 140.958.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i **w Biurze Piohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. H. Gasz i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Rapaczy ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Seczyńska. — **W Tarnowie** M. Roczach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 5'—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 10'— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 15'— od wiersza — **Załącznik** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Anglja i Francja

Kraków, 23 grudnia.

Mimo starannie przez obie strony podtrzymywane pozory porozumienia i dobrej zgody, stosunki między Francją i Anglją nie rokują rozwoju w kierunku ku utrwaleniu się ich przyjaźni i współdziałania. Świadomość tego faktu, istniejąca już od dość dawna w licznych i wpływowych odłamach angielskiej opinji publicznej, toruje sobie obecnie drogę także i do umysłowości francuskiej.

Właśnie w przedostatnim numerze dwutygodnika francuskiego z dnia 25 listopada »Le Correspondant« pojawiła się obszerna 37 stron obejmująca rozprawa, poświęcona wyświetleniu podstaw stosunków anglo-francuskich. — Anonimowy autor rozprawy składa w niej dowód tak gruntownego obeznania się z zagadnieniami bieżącej polityki, że albo sam jest zawodowym dyplomatą, albo też rozporządza takiemi stosunkami, które dają mu wgląd w najbardziej aktualne zagadnienia polityczne. Jest dalej rzeczą charakterystyczną, że codzienna prasa paryska nie wspomniała dotąd ani słowem o tej rozprawie. Widocznie kierujące sfery francuskie sądzą, że stosunki z Anglją nie pogorszyły się jeszcze do tego stopnia, aby je należało omawiać w prasie codziennej.

Autor wspomnianej rozprawy zaczyna od stwierdzenia, że stosunki między Anglją a Francją uległy znacznemu ochłodzeniu i że jest rzeczą wprost śmieszną, jeżeli dyplomaci i politycy obu stron po każdem przedstawieniu »cyrku wędrownego«, jak w Anglji nazywają kolejne zjazdy kierowników mocarstw koalicyjnych, kłaniają się przed publicznością i zapewniają ją, że »oto wszyscy jesteśmy zupełnie jednej myśli«.

»Tymczasem zapewnienia takie — powiada autor — są poprostu nieprawdziwe. Pomiędzy Francuzami a Anglikami zachodzą różnice natury tradycjonalnej i ekonomicznej. Nadto podstawowe pojęcia polityki francuskiej i angielskiej rozchodzą się ze sobą w zupełności. Od czterech stuleci fundamentalną zasadą polityki angielskiej było nie dopuszczać żadnego państwa kontynentalnego do hegemonji w Europie. Wszystkie wojny, które Anglja prowadziła od czasów Filipa II aż do Wilhelma II, dotyczyły utrzymania w Europie stanu, nazywanego przez Anglików »balance of powers« t. j. »równowagą mocarstw«.

Tu autor odbywa retrospektywny przegląd wszystkich kombinacyj polityki angielskiej przed wojną światową, wskazując na to, że pod koniec ubiegłego stulecia Anglja dokładała wielu starań, aby uzyskać przymierze z Niemcami, ponieważ wówczas właśnie jej stosunki z Francją były »nienajlepsze«. Cytatami z wydanej niedawno książki Eckardsteina dowodzi autor, jak bliskiem urzeczywistnienia było już przymierze angielsko-niemieckie, które rozbiło się tylko o chorobliwą manję wielkości Wilhelma II. Dopiero przekonawszy się w kilkakrotnych próbach, że z Niemcami nie można się rozumnie dogadać, Anglja zwróciła się w stronę Francji i tu osiągnęła rychło pamiętną »entente cordiale«.

»Ale po wojnie — pisze autor rozprawy dalej — pozostała na kontynencie tylko jedna jeszcze potencja, której hegemonji nad Europą imperjalizm angielski może się obawiać. Tą potencją jest właśnie Francja. Dodać do tego potrzeba jeszcze i to, że po Anglji Francja posiada właśnie największe państwo kolonjalne i że posiadłości kolonjalne Francji stoją na silniejszych znacznie podstawach, niż angielskie. Dlatego mężowie z »Foreign Officeu« śledzą tylko z największym niepokojem usiłowania polityki francuskiej, idące w kierunku rozbicia jedności Niemiec. W politycznych sferach Londynu mówi się całkiem otwarcie o intrygach polityki francuskiej i dodaje się, że nie na to Anglja kosztem tylu i tak wielkich ofiar zniszczyła hegemonję niemiecką, aby na jej miejsce dać wyróść nowej hegemonji francuskiej, przypominającej czasy Ludwika XIV lub Napoleona.

»Do tych politycznych racyj przyłączają się jeszcze także ekonomiczne. Poza Stanami Zjednoczonemi jest Anglja największem mocarstwem handlowem, które poniosłoby bardzo dotkliwe szkody, gdyby Niemcy, jako targ zbytu na towary angielskie, zostały rozbite. Ten komercjonalny punkt widzenia polityki angielskiej wobec Niemiec sprawia, że zasadnicze poglądy Anglji i Francji w tej właśnie materji rozchodzą się ze sobą całkowicie. Przygodne zaś kompromisy, z trudem od wypadku do wypadku zawierane, w niczem istoty rzeczy nie zmieniają. Francja prowadzi politykę uczucia, Anglja politykę faktów. Dla wprawienia w ponowny pełny ruch gigantycznej maszyny gospodarczej angielskiej jest potrzebna całkowita i rzeczywista pacyfikacja Europy. Interesy francuskiej polityki idą w kierunku wręcz odmiennym, przynajmniej do czasu rozbicia Niemiec«. Autor analizując wszystkie problemy kolejno, które zaprzątały politykę aljantów w ciągu dwóch lat ostatnich, dowodzi, że wszędzie ujawniała się ta głęboka sprzeczność zasadniczych tendencyj polityki angielskiej i francuskiej.

»Niemniej — konkluduje autor — sojusz anglo-francuski musi być utrzymany dla dobra obu państw i narodów«. Tylko jako środek do tego celu zaleca autor wzajemne lojalne ustępstwa a nie czerpane dotąd z rekwizytorni starego kunsztu dyplomatycznego środki i środeczki.

Wywody anonimowego autora francuskiego nic zawierają w zasadzie nic nowego. Inkongruencja tendencyj kierowniczych w politykach angielskiej i francuskiej jest faktem stwierdzonym już dawno i zarejestrowanym przez wszystkich, którzy się zagadnieniami polityki międzynarodowej zajmują poważniej. Charakterystycznem jest tylko to, że teraz także po stronie francuskiej odzywają się już głosy, rejestrujące to zjawisko i nawołujące do jego uwzględniania.

Polityka polska musi ze szczególną pilnością przysłuchiwać się tego rodzaju głosom. Polska bowiem z natury swego odrodzenia jest zmuszona do utrzymywania dobrych stosunków zarówno z Anglją, jak z Francją. Polityka polska zatem ma zawsze to zdanie, aby utrzymując się na linji serdecznego i lojalnego współdziałania z zaprzyjaźnioną Francją, nie znalazła się równocześnie na linji sprzecznej z tendencjami polityki angielskiej. Francja bowiem może nam więcej pomóc, ale Anglja bez porównania więcej zaszkodzić. W żadnej sytuacji polityka polska faktu tego z oczu spuszczać nie powinna. Nie dadzą się bowiem pomyśleć takie korzyści, które równoważyłyby szkody, wyniknąć mogące z trwałego zepsucia stosunku Polski do Anglji.

Przesilenie gospodarcze i finansowe świata.

FRANCJA PRZECIWKO POLITYCE ANGLJI I STANÓW ZJEDNOCZ.

Paryż, 23 grudnia (PAT). Izba ukończyła dyskusję nad interpelacją w sprawie zwłoki w uruchomieniu pewnych gałęzi przemysłu. Były minister Loucheur oświadczył, że **obecnie przesilenie da się wytłómaczyć kursem wekslowym, którego podwyższenie spowodowało, że surowiec może być zakupywany po niesłychanie wysokich cenach.** Jakkolwiek mowca jest szczerym przyjacielem Anglji, musi powiedzieć, **że Anglja popełniła błąd finansowy i gospodarczy przez swoją politykę węglową, która zaszkodziła interesom Francji i grozi Anglji utratą rynku francuskiego.**

Zły kurs pieniężny jest **przyczyną niezadowolenia, obejmującego cały świat. Anglja i Stany Zjednoczone muszą zrzec się swojej polityki i zgodzić się na zawarcie układów pożyczkowych jednego państwa z drugiem,** ponieważ wszystkie narody są w tem przesileniu **solidarne.** Mowca zakończył, że normalne życie na kontynencie rozpocznie się dopiero w dniu, w którym **ostatni Niemiec będzie rozbrojony.**

Minister handlu Isaac oświadczył, że Stany Zjednoczone i Anglja **przechodzą również przesilenie gospodarcze.** Przesilenie Francji pochodzi z powodu **kursów wekslowych.** Minister przedstawił trudności, które przeszkadzają rozwiązaniu zagadnienia. Zanim studja gospodarcze fachowców przyniosą światu rozwiązanie przesilenia wekslowego, poczyni rząd zarządzenia w dziedzinie taryfy celnej.

Izba przyjęła następnie 475 głosami przeciwko 66 porządek dzienny, wyrażający nadzieję, że rząd ochroni narodowy przemysł przez odpowiednie zarządzenia przed zalewem rynku narodowego towarami zagranicznemi i że będzie dalej obstawał przy przeprowadzeniu postanowień gospodarczych traktatu pokojowego

SPRAWA BEZROBOCIA W ANGIELSKIEJ IZBIE GMIN.

Londyn, 23 grudnia (PAT). W ciągu dyskusji w Izbie gmin w sprawie bezrobocia podkreślił prezydent ministrów trudności w sprawie rozwiązania tej kwestji i oświadczył, że **w obecnej chwili panuje w wielu krajach brak pracy.** W sprawie przesilenia mieszkaniowego wyraził Lloyd George ubolewanie, że przemysł budowlany nie zatrudnia robotników z innych gałęzi i przemysłu, pozostających bez pracy. — Rząd przedkłada w Izbie odnośny projekt ustawy. **Odrzucenie go ze strony związku zawodowego zwiększyłoby tylko brak pracy.**

Wskazawszy na trudne położenie, w którem się znajdują narody Europy, powiedział Lloyd George, że **gdyby znaleziono środki prowadzące do otworzenia narodom europejskim kredytów handlowych, posiadałoby to nieskończenie większą wartość, aniżeli używanie bezrobotnych w Anglji do budowy dróg.** Jest wielkiem zadaniem podnieść handel tak, by Anglja mogła wszystko kupować i sprzedawać, tak jak przed wojną.

Zamiar Hardinga stworzenia nowej Ligi narodów.

Paryż, 23 grudnia (PAT). Według doniesień z Waszyngtonu, zdecydował się **Harding nie przyjąć do wiadomości traktatu wersalskiego. Plany Hardinga idą w tym kierunku, by celem zawarcia pokoju z Niemcami wdrożone zostały rokowania pomiędzy Niemcami a rządami koalicyjnemi.**

Równocześnie mają się toczyć rokowania w drodze dyplomatycznej w sprawie nowej Ligi narodów. Nastąpi to bezpośrednio po objęciu rządów przez Hardinga.

Dążenie Ameryki do ogólnego rozbrojenia.

Waszyngton, 23 grudnia (PAT). Poseł Crooks zaproponował w izbie reprezentantów, by **wezwać Wilsona do zaproszenia wszystkich narodów do wysłania delegatów na konferencję międzynarodową,** która miałaby się odbyć we Waszyngtonie dla obmyślenia środków celem **uzyskania ogólnego rozbrojenia.**

Francja zbroi się.

Bazylea, 23 grudnia. Wedle doniesień ze Strasburga, francuskie ministerstwo wojny ma w Strasburgu i Metzu **zbudować pierwszorzędne fortece.** Znaczne sumy będą również użyte na budowę strategicznych dróg i kolei. Na przedpolach Wogezów ma być utworzony łańcuch fortec.

Ustąpienie p. Paderewskiego.

Warszawa, 23 grudnia (Tel. wł.) »Kurjer Poranny« notuje pogłoski **o odwołaniu p. Paderewskiego ze stanowiska przedstawiciela rządu polskiego w Lidze narodów.**

Koła prawicowe twierdzą, że p. Paderewski **sam podał się do dymisji,** rozgoryczony krytyką jego działalności. Jednocześnie wspomniane koła dodają, że p. Paderewski **przygotować się chce do innej dziedziny działania.**

P. Daszyński nie cofnie rezygnacji.

Warszawa, 23 grudnia (Tel. wł.) »Robotnik« twierdzi, że list prezydenta ministrów Witosa, wystosowany do wiceprezydenta Daszyńskiego w sprawie jego ustąpienia **nie wpłynie bynajmniej na zmianę decyzji P. P. S.**

Szykany Niemców w Gdańsku.

Warszawa, 23 grudnia (Tel. wł.) »Robotnik« w korespondencji z Gdańska donosi, że **nowo wybrany senat gdański rozpoczął systematyczne rugi nietylko Polaków, zamieszkałych w Gdańsku, ale także władze rządowe polskie,** które ze względu na interesy polityczne Polski musiały w Gdańsku zamieszkać.

Równocześnie odbywa się w porcie gdańskim **niszczenie przez robotników portowych towarów, sprowadzonych dla Polski.**

Władze polskie traktują sprawy te dotychczas zupełnie obojętnie. (Dlaczego? Przyp. red.)

Sprawa ziemi Wileńskiej.

Rokowania polsko-litewskie.

Warszawa, 23 grudnia (Tel. wł.) Delegacja litewska, która w ubiegłym tygodniu zajmowała stanowisko nieprzejednane, w dniach ostatnich **wykazywać zaczęła dążność do polubownego załatwienia trudności, jakie się wyłoniły w związku ze sprawą przynależności państwowej Wilna.**

Wbrew doniesieniu jednego z pism, delegacja w ciągu świąt pozostanie w Warszawie.

PRZYBYCIE DELEGATÓW LIGI DO WARSZAWY.

Warszawa, 23 grudnia (PAT). Dzienniki podają: Onegdaj przybył do Warszawy jenerał angielski Burt, komisarz angielski Ligi narodów dla spraw konsultacji na terenach spornych na Litwie. Ze strony Włoch jest wyznaczony margrabia Brichanteaux, były radca poselstwa w Warszawie. Członkami komisji będą również przedstawiciele Szwecji i Hiszpanji.

PUŁK. CHARDIGNY U PREZ. WITOSA.

Warszawa, 23 grudnia (Tel. wł.) Wczoraj w południe przyjął prezydent min. Witos wojskową komisję centralną Ligi narodów dla spraw polsko-litewskich pod przew. pułk. Chardigny. Ze strony polskiej obecni byli podsekr. Wróblewski i radca legacyjny Gwiazdowski.

Konferencja trwała godzinę. **Omawiane były ostatnie propozycje Litwy oraz obecna sytuacja na Wileńszczyźnie.**

We wtorek po świętach komisja ma wyjechać do Wilna i Kowna.

WIECE WILEŃSKIE ZA POLSKĄ.

Wilno, 23 grudnia (Orient). Na wczorajszym wiecu, zwołanym do Wilna przez blok narodowy organizacyj chrześcijańsko-społecznych, uchwalono rezolucję, w której powiedziano:

Ziemia wileńska jest i pozostanie **złączoną z Rzecząpospolitą polską.** Dla odbudowy kraju i zagojenia ran, zadanych ludności wojną, oczekuje od rządu i Sejmu Rzeczypospolitej, aby położyła jak najprędzej kres wszystkim odrębnym czasowym urządzeniom, a wprowadziła tu jak najrychlej **polską administrację,** polskie ustawy i wybory do Sejmu ustawodawczego w Warszawie. Ludność gotowa jest wolę swą powtórnie wyrazić i przez głosowanie ludowe i przez uchwałę osobnego zgromadzenia.

Na zgromadzeniu Stronnictwa Pracy powzięto uchwałę identyczną.

Wczoraj w południe odbył się tu wiec z udziałem przybyłej **delegacji Sejmu warszawskiego.** Wiec wyraził niezłomną wolę **połączenia Wilna z Polską** i oświadczył pełne zaufanie do Sejmu polskiego.

Trzyletnie moratorjum płatnicze dla Niemiec.

Wiedeń, 23 grudnia. Pisma niemieckie donoszą z Genewy:

Jak się zdaje, Francja zaczyna nabierać przekonania, że Niemcy walczą rzeczywiście ze strasznemi (Takiego wyrazu użyto w telegramie. Przyp. red.) **trudnościami finansowemi.** »Le Temps« ogłosił artykuł, który w zupełności uznaje **niemożność płatniczą Niemiec** i przyznaje potrzebę udzielania Niemcom **trzyletniej zwłoki.** Projektowane jest **wzięcie w zastaw** pewnych dochodów niemieckich, przyczem koalicja zażąda od Niemiec przedłożenia planu finansowego, dowodzącego, że Niemcy mają dobrą wolę przeprowadzenia sanacji.

Nie mamy jeszcze przed sobą artykułu wstępnego, który — jak się wyraża powyższy telegram — pojawił się w »Le Temps«, nie możemy więc osądzić, jakie przekonania poza faktycznemi zarządzeniami torują sobie drogę we Francji. Najnowszy numer wymienionego dziennika, który dzisiaj otrzymaliśmy, ma datę 17 grudnia i przynosi artykuł wstępny p. t. »Zawieszenie wypłat«. Artykuł ten mówi o doniosłej odmowie rządu niemieckiego wypłacenia tych sum, które miał wypłacić tak zwanym »offices de compensation« w Londynie, Strasburgu i Brukseli. Nie chodzi tu — jak podnosi »Le Temps« — o wojenne odszkodowania, ale o zobowiązania przedwojenne.

Wspomniana odmowa wypłaty obejmuje następujące sumy: 700.000 funtów szterlingów dla Anglji, 24,706.000 dla Alzacji i Lotaryngii i 2 miljony dla Belgji. Jak zapewnia nota Bi-

Wydawnictwa gwiazdkowe

Jednym z najmilszych bezprzecznie obowiązków sprawozdawcy literackiego w okresie świąt Bożego Narodzenia jest doroczny przegląd plonu, przeznaczonego dla młodzieży i dziatwy. Dział ten do niedawna u nas w pełnym będący rozkwicie, pod względem ilości rodzimego i tłumaczonego dorobku, mogący współzawodniczyć z najbogatszemi piśmiennictwami zachodu, bogacił się z roku na rok poważną garścią nowych książek, które były z radością witane i rozchwytywane przez młodzież. Chłonęła ona z niesłychanem zaciekawieniem każdą nową książkę gwiazdkową, która w kołach uczniowskich była przedmiotem pochwał lub krytyki. — Rozkwit tej literatury zainaugurował nieodżałowany Wł. Ludwik Anczyc, wielki przyjaciel młodzieży i znawca jej duszy i psychologji, który, znalazłszy w warszawskiej firmie księgarskiej Gebethnera i Wolffa skwapliwych wydawców, stworzył ten dział piśmiennictwa i zaskarbił sobie wdzięczność całych pokoleń. Z najgłębszem uczuciem i wdzięcznością wspominają one tę najmilszą karm duchową, jaką w dobie mozołów szkolnych krzepiły umysł, serce i wyobraźnię.

Któż z nas w wieku szkolnym nie zachwycał się Robinsonem lub Podróżami Gulliwera, kto nie rozpalał wyobraźnię »Podróżą na księżyc« Vernego, lub »Dziećmi kapitana Granta«, »Kwiatem prerji« Murraya lub »Duchem puszczy«, a wreszcie powieściami z dziejów Polski Zuzanny Morawskiej i tylu, tylu innych autorów, którzy tą drogą krzepili w dobie największego ucisku politycznego i cenzuralnego pod rządem rosyjskim ducha patrjotycznego, miłość ojczyzny i zapał do czynów. — Powoli zmieniały się czasy i upodobania. Morawską zastąpiła Urbanowska, wystąpili na widownię Konopnicka ze swemi »Krasnoludkami«, Gomulicki, Jezierski, Gruszecki i tylu, tylu innych, ale wszyscy oni nie zdołali wyrugować z obiegu tej literatury, której niegdyś Anczyc w wybornych swoich przeróbkach wywalczył prawo obywatelstwa na okres półwiekowy.

Ostatnie powojenne lata zaznaczyły się niesłychanem uszczupleniem dorobku książek dla młodzieży. Przyczyniły się do tego w pierwszym rzędzie trudności wydawnicze, drożyzna druku i papieru, wysokie koszta oprawy, klisz i wszelakich artykułów, z produkcją książek związanych. Od 1914 lata począwszy, z roku na rok malała liczba nowych książek, rzucanych przez nasze firmy wydawnicze na targ księgarski, aż wkońcu zanikły one niemal zupełnie z widowni. Równocześnie zaś zamilkli autorowie, którzy tego plonu dostarczali. Jedni zastanawiać się zaczęli, jakiby wobec nowych światowych wydarzeń należało dać kierunek dydaktycznej myśli i jaki program zagarnąć, inni zwrócili się do zajęć popłatniejszych od skromnie honorowanej pracy literackiej.

Aż wreszcie przyszła chwila, że nowa produkcja niemal zupełnie ustała, a wydawcy, pragnąc utrzymać ten pokupny dział, sięgnąć musieli do dawnych, wyczerpanych w handlu, a w tradycji pokoleń zawsze żywych książek.

Firma Gebethnera i Wolffa, która zawsze w tym dziale przodowała całemu polskiemu ruchowi wydawniczemu, pierwsza wkroczyła na tę drogę i już drugi raz z rzędu daje młodzieży naszej na gwiazdkę wiązankę nowych edycyj najulubieńszych książek dawnych. Wydania te są znacznie od poprzednich skromniejsze, kilka wznowionych książek dla młodzieży ukazuje się nawet bez oprawy i w skromnych kartonowych okładkach, ale i za to wyrażamy firmie Gebethnera imieniem rzesz młodych czytelników podziękowanie, że w tych najcięższych do przetrwania czasach bezprzykładnej deprecjacji pieniądza, nie cofnęła się z linji swego programu wydawniczego i utrzymuje ciągłość między dawnemi a młodemi laty.

Z tegorocznych wznowień na pierwszem miejscu wymienić trzeba »Baśnie« Andersena, opracowane przez C. Niewiadomską. — Ukazują się one w piątem wydaniu, co najlepiej świadczy o ich popularności. Będą one przez długie lata ulubioną strawą duchową dziatwy, jako nieśmiertelne arcydzieła, łączące barwność i szeroki lot fantazji, trzymającej na uwięzi wyobraźnię dzieci, z pierwiastkiem dydaktycznym, ukrytym niesłychanie umiejętnie w kunsztownej formie bajki. Wydanie niniejsze nie ogarnia całego zbioru bajek Andersena, ale tylko ich wybór, dokonany bardzo trafnie. Wśród 30 bajek, tu przytoczonych, nie pominięto żadnej z najpiękniejszych.

W nowych wydaniach — bardzo skromnych, bo nieoprawnych i tylko kartonowanych, pojawia się cykl uwielbianych przez młodzież szkolną powieści podróżniczych i fantastycznych kapitana Mayne-Reida. Autor ten, jeden z najzdolniejszych pisarzy dla młodzieży, łączy kunszt zajmującego opowiadania z niezwykle bujną fantazją i specjalnym talentem rozwijania umysłu swoich czytelników — a są ich całe armje w społeczeństwach kulturalnych, w kierunku wiadomości z dziedziny nauk przyrodzonych, opisów nieznanych krajów i fantastycznych opowieści o żywej, barwnej akcji, rzucanych na egzotyczne tło zamorskich krajów.

Pierwszą z nich jest »Dolina bez wyjścia«, znana opowieść o losach dwóch młodzieńców, których lawina zamknęła w kotlinie górskiej w Himalajach. Cudowny ratunek tych straceńców, **dokonany przez marabuty, które przeniosły na skrzydłach** swoich listy od uwięzionych podróżników i sprowadziły rychłą dla nich pomoc, jest osnową opowieści, która zawsze będzie rozpłomieniać wrażliwą wyobraźnię młodzieży.

Niemniejszą barwnością opowiadania zaleca się opowieść tego autora pod tytułem: »Porwana siostra« (wydanie piąte z 7 rycinami) o losach córki uczonego naturalisty, który schronił się z rodziną w niedostępnych stepach Paragwaju. Córkę tę porwał i uprowadził młody wódz Indjan z plemienia Towasów. Pościg za złoczyńcą i oswobodzenie Franceski jest treścią tej bardzo zajmującej powieści, niosącej poza przymiotami narracyjnemi, dużo wiadomości z dziedziny geografji i przyrodoznawstwa, oraz wielkie zalety wychowawcze wyrabiania hartu ducha młodzieży.

Trzecią powieścią Mayne-Reida, której wznowienie powita młodzież radośnie, jest »Pobyt w pustyni«, jedna z najulubieńszych książek studenckich, ozdobiona 24 rycinami Dorego. Mało jest utworów w literaturze powieściowej dla młodzieży, łączących tyle barwności opowiadania, dającej tyle przykuwających uwagę młodego czytelnika szczegółów i opisów przyrody, tyle zajmujących i pożytecznych wiadomości, przygód, jakich użyła rodzina pewnego kupca w pustyni Meksykańskiej, jak ta powieść, roztaczająca przed oczyma czytelnika cały czar nieznanych światów i przyrody, i apoteozująca hart ducha i wytrwałą pracę garstki młodych, awanturniczych, ale i przedsiębiorczych podróżników.

Po Mayne-Reidzie przyszła kolej na nieśmiertelnego Robinsona Kruzoe, którego najświetniejsze opracowanie przez Wł. L. Anczyca pojawiło się w dwunastem wydaniu. Książka ta, którą się u nas drugie już rozkoszuje pokolenie, łączy niesłychaną barwność opowiadania ze zręcznie ukrytym pierwiastkiem dydaktycznym. Niema chyba w Polsce domu, gdzie są dzieci, gdzieby nie było »Robinsona«, który pozostanie na dalekie jeszcze pokolenia nietylko u nas, ale wszędzie najulubieńszą i najpopularniejszą książką rozrywkową dla uczącej się młodzieży, źródłem niesłabnącego wzruszenia i zachwytu. Przed laty dziesięciu wydało Towarzystwo oświaty ludowej »Robinsona« w oryginalnym przekładzie z rycinami, ale przeróbka Anczyca przerasta o całe niebo zaletami układu i formą oryginał i spełnia jak najlepiej swoje zadanie, przekazując wdzięcznej pamięci młodzieży zasłużoną postać autora »Kościuszki pod Racławicami«.

W nowem wydaniu pojawiła się także ulubiona przez młodszą dziatwę książka Jonatana Swifta: »Podróże Gulliwera« w przekładzie C. Niewiadomskiej. Dziwne są dzieje tej książki. Wielki pisarz angielski, pisząc swą satyrę polityczną, nie przypuszczał z pewnością, że stanie się ona ulubioną lekturą dzieci całego świata. Ale bo też nie wiele jest w literaturze europejskiej książek, wykazujących tak olbrzymią fantazję i pomysłowość, tak oryginalny układ treści i takie bogactwo obrazów, jak to, jakie autor roztoczył w tych »Podróżach w krainie karłów i olbrzymów«. — Zręczne i dowcipne ilustracje są również nie-

ra Wolffa, zarządzenie to Niemiec ma być tymczasowe i rząd niemiecki czeka na wynik rokowań z koalicją w tej sprawie. »Ale Biuro Wolffa — pisze »Le Temps« — zapomina, że wyniki rokowań są od dzisiaj pewne. Rządy Anglji i Francji odrzuciły zmianę, proponowaną przez Niemcy.

Cały artykuł paryskiego organu z dnia 17 bm. nie ma wcale znamion przychylności dla Niemiec, a kończy się uwagą następującą: »Pierwszą kwestją, którą należy rozwiązać, jest ta sprawa: **Ponieważ Niemcy ogłosiły niewypłacalność,** w jaki sposób można je uczynić wypłacalnemi«.

Co mówi artykuł, na który powołuje się wspomniany telegram, nie wiemy. Ale zdziwić musi każdego fakt, że teraz właśnie rząd niemiecki ogłosił niemożność wypłacenia sum, które jest dłużny poza odszkodowaniami wojennemi. Ta akcja Niemców w związku z ogólną akcją niemiecką w sprawie wypłaty długów i odszkodowań wojennych, ma widocznie na celu wytoczenie jeszcze jednego argumentu za tem, że koalicja we własnym interesie powinna dążyć do tego, **ażeby Śląsk Górny pozostał przy Niemcach.** Tę akcję powinna dyplomacja nasza ciągle mieć na oku i dać koalicji rękojmię korzyści finansowych i gospodarczych na wypadek przyłączenia Śląska Górnego do Polski.

Pamiętajmy o Górnym Śląsku.

(Odezwa Towarzystwa ochr. kresów zachodnich).

Kraków, 22 grudnia.

Pan Marszałek Sejmu, Trąmpczyński, zwrócił się do całego narodu, jako prezes centralnego Komitetu plebiscytowego, z prośbą o modły i najliczniejsze ofiary w okresie **tygodnia górnośląskiego w czasie od 26 grudnia 1920 do 2 stycznia 1921 roku.** W myśl uchwał centralnego Komitetu, ofiary te mają płynąć do głównych komitetów dzielnicowych, a więc z Małopolski do Towarzystwa obrony kresów zachodnich. Wobec tego wydział Towarzystwa uchwalił zapoczątkować tydzień górnośląski nabożeństwem w kościele N. P. Marji dnia 26 grudnia b. r. o godzinie 12-tej, po którem odbędzie się wiec pod pomnikiem Mickiewicza.

Ponieważ naprawdę znajdujemy się w przededniu narzuconego nam plebiscytu, który ma zadecydować o złączeniu się pod skrzydłami Orła białego całego narodu polskiego, ponieważ prace przygotowawcze pochłaniają olbrzymie sumy, które Towarzystwo mogło dotąd łożyć tylko dzięki ofiarności społeczeństwa, okazanej na wiosnę b. r., przeto zwracamy się z gorącą prośbą do wszystkich rodaków w Małopolsce, aby chętnie spieszyli z groszem, potrzebnym do usunięcia tylowiekowej niewoli naszych braci z pod jarzma pruskiego, zwracamy się do wszystkich instytucyj naukowych, oświatowych, społecznych, politycznych, bez względu na program polityczny, aby wsparły nasze usiłowania, zwracamy się do organizacyj pracowników rządowych, aby poszły za wzorem naszych kolejarzy, którzy, opodatkowawszy się na wiosnę na cele plebiscytowe, dotąd karnie składają zapracowany grosz, zwracamy się do dyrekcyj banków, Izb handlowych i przemysłowych, aby zachęcały wszelkie instytucje i związki, gdyż sprawa złączenia Górnego Śląska z Polską dotyczy ich żywotnych interesów, zwracamy się do wszelkich przedsiębiorstw i zarządów teatrów, kin, hoteli, restauracyj, kawiarni, aby w okresie tygodnia górnośląskiego oddały pewien procent dochodów na cele plebiscytowe.

Pisma niemieckie na Górnym Śląsku donoszą o wielkich ofiarach kupiectwa, fabrykantów, banków i t. p. niemieckich na plebiscyt Górnego Śląska. Wymieniają firmy, które złożyły po ćwierć i pół miljona marek niemieckich. Czynią to nie z pobudek ideowych, boć przecież lud śląski jest dla nich pod względem narodowym obcym i chętnieby się go pozbyli i darowali komukolwiek, aby im tylko skarby zostały. Czynią to więc li tylko z przyczyn materjalnych. Ofiarami chcą podtrzymać prusactwo na Górnym Śląsku.

Niechajże nasze społeczeństwo, nasze organizacje, firmy, instytucje, dadzą należyte świadectwo prawdziwego uczucia wspólności narodowej i zrozumienia interesów, niechaj każdy weźmie poruszoną sprawę pod światłą rozwagę i rezultat zamieni w czyn, aby później nie wyrzucało mu sumienie, że zignorował wielką chwilę historyczną dla narodu polskiego z powodu sobkostwa, niechaj popłyną hojne ofiary na cele plebiscytowe, niechaj odczują bracia z Górnego Śląska, że gorąco zajmujemy się ich losem, niech widzi wróg naszą jedność narodową, a zagranica niechaj stwierdzi, że całe społeczeństwo polskie rzuca ostatni grosz ofiarny, aby położyć kres cierpieniom polskiego ludu śląskiego i złączyć prastarą dzielnicę Piastów ze wspólną Macierzą Polską.

Datki należy wysyłać pod adresem Towarzystwa obrony kresów zachodnich, Kraków, ul. Retoryka l. 5, albo czekiem Nr 143.628 przyjmuje także filja Banku przemysłowego w Krakowie na rachunek bieżący.

Zarząd Tow. obrony kresów zach.:

Profesor Henryk Pachoński, sekretarz.

Ks. Jan Rzymełka, prezes.

Konferencja nauczycielstwa krakowskiego.

(II-gi dzień obrad).

Kraków, 23 grudnia.

Obrady rozpoczęła p. Bladowska przeprowadzeniem na estradzie lekcji wzorowej z dziećmi I-szej klasy, poczem w myśl programu konferencji przeprowadzono wybory do Rady szkolnej miejskiej i do Urzędu dyscyplinarnego na trzy lata.

Wybrani zostali a) delegatami do Rady szkolnej mieskiej pp.: Spławińska Paula, Orszulski Teofil, Robak Józef, zast. delegatów pp.: Kuchinko Klara, Ciężobka Jan, dr Florczyk Piotr; b) członkami urzędu dyscyplinarnego pp.: Taroni Feliks, zast. dr Durek Stanisław i Dziedzic Jan. Po wyborach, referacie p. Szpakowskiego o reformie elementarza na podstawie kwestjonarjusza minist. ośw. oraz przemówieniu p. Robaka Józefa, konferencja uchwaliła szereg wniosków, dotyczących odbudowy organizacji szkolnictwa, natychmiastowego wprowadzenia w życie ustawy z dnia 28 czerwca 1920 r. o tymsamym ustroju władz szkolnych unormowania poborów służbowych, wydania ustawy emerytalnej, zaaprowizowania nauczycielstwa, przyznanie zniżek kolejowych żonom i dzieciom nauczycieli.

Od Wydawnictwa.

Trudne warunki wydawnicze, wytworzone wzrastającą z dnia na dzień drożyzną materjałów drukarskich, papieru gazetowego, robocizny, oraz podwyższeniem opłat pocztowych i kolejowych, stawiają wydawnictwa pism krakowskich wobec konieczności podniesienia ceny dzienników z dniem 1 stycznia 1921.

Że to podwyższenie prenumeraty, które prasa warszawska wprowadziła jeszcze przed miesiącem, a pisma poznańskie zapowiedziały od Nowego Roku — stało się istotnie nieuchronnem, świadczy zestawienie kilku cyfr, dotyczących ceny niektórych artykułów w dniu 1-go września (t. j. w dniu ostatniej regulacji prenumeraty) a w chwili obecnej. Otóż cena papieru rotacyjnego, która wynosiła wówczas 25 mk. za kilogram, wynosi dzisiaj (wraz z prowizjami, kosztami przywozu itd.) około marek 50, czyli wzrosła o 100 procent. Płace drukarskie wzrosły od 1 września o 45 proc., a taryfy pocztowe i kolejowe podwyższone zostały, jak wiadomo, o 100—150 proc. Nie pozostały również w tyle inne wydatki, jak światło, węgiel itd., które w tymsamym lub jeszcze wyższym stosunku uległy zmianie.

Zaznaczyć należy, że cyfry powyższe zmienią się niewątpliwie po Nowym Roku jeszcze bardziej na niekorzyść wydawnictw.

Powyższe względy zniewalają podpisane wydawnictwa do podniesienia z dniem 1 stycznia 1921 ceny pojedyńczego egzemplarza

NA MAREK 5.—

i odpowiedniego uregulowania prenumeraty.

Wydawnictwa: »Czasu«, »Głosu Narodu«, »Ilustr. Kurjera Codziennego«, »Naprzodu«, »Nowej Reformy«, »Now. Dziennika«, »Rzeczpospolitej«.

Cena prenumeraty »Nowej Reformy« od 1-go stycznia 1921 roku wynosi:

w Krakowie z odnoszeniem . . .	110 mp.
w Krakowie bez odnoszenia . . .	100 mp.
w państwie polskiem z przesyłką pocztową	115 mp.
Cena oddzielnego egzemplarza . .	5 mp.

KRONIKA.

Kraków, 23 grudnia.

ŚWIĘTA BEZ CHLEBA. W mieście niema chleba. Kupowany postronnie — »w pasku« — kosztuje horendalne ceny. Za dwukilowy bochenek chleba, i to lichego, z mąki niby pszennej, a przeważnie jęczmiennej, płacić trzeba od 140 mk. w górę... Mąki brak. Konsumy otrzymały ten produkt w minimalnej ilości. Ludzie, którzy liczyć się muszą z każdym fenigiem, bo żyją ze stałych dochodów, skazani są na przymieranie głodem.

Ale kto ma pieniędzy poddostatkiem, — a takich nie brak — dostanie w pasku wszystkiego: i mąki od 140 mk. w górę za kilo, i cukru po 400 mk. i masła, i wszystkiego, czego »dusza« zapragnie. Pasek święci orgje. Ruch przedświąteczny przybrał też znamienny, jedyny w swoim rodzaju charakter. Sklepy nie są przepełnione kupującą publicznością, ale »targ« przynosi kolosalne sumy, bo każdy towar jest drogi.

»Drzewko« należeć będzie tego roku do zbytkownych przedmiotów. Drzewko samo — jeszcze można wytrzymać. Ale wszelkie łakocie i ozdoby kosztują już dużo. Nasi »milusinscy« skromnie będą obdarzeni. Zabawki dochodzą do zawrotnych cen. Lalka trochę lepiej »ubrana« kosztuje od tysiąca marek w górę...

Pasek nie ominął także sklepów z kwiatami. Wazonik z kwitnącą azaleą kosztuje tylko... 2 tysiące marek. Wazonik z kwitnącym białym bzem... 1.600 mk. I znajdują nabywców, bo ludzi, rzucających banknotami na prawo i lewo, nie brakuje. Ale za to dla ludzi biednych o tyle, że obliczać muszą swoje fundusze z dnia na dzień, — brak chleba powszedniego. I to jest sygnaturą tegorocznego ruchu świątecznego.

WSZĘDZIE PASEK ŚWIĄTECZNY. Czytamy w »Kurj. Warsz.«: Gdyby ktoś chciał scharakteryzować właściwe nastroje, panujące wśród publiczności, czyniącej zakupy przedświąteczne, musiałby użyć jedynego wyrażenia: ludność jest przerażona bezecnie podniesionemi cenami przez »paskarstwo« wszelkich branży, aby lepiej jeszcze zaokrąglić swój majątek. Braku artykułów w t. zw. »wolnym handlu« (z dowolnością obdzierania bliźnich) niema. Dowieziono sporo choinek, które na targach sprzedawano są po cenach, za które przed wojną można było ogołocić zasobną oranżerję. Suchotnicze drzewko maleńkie kosztuje 100 mk., średnie 200—250, większe 300—500 mk.

Handel obecny sprawia wrażenie, jakby zaginął gdzieś wstyd i zdrowe pojęcie o uczciwym, godziwym zarobku. Traktuje się publiczność, jak stado, przeznaczone do najbezczelniejszego, wyuzdanego obdzierania. Pęcznieją zaś kasy od marek, gdy dzięki temu systemowi coraz są mniej warte. A zabawki dla dzieci? Wystrugany często nieudolnie klocek — dziesiątki marek. Inne zabawki — setki i tysiące.

NA WIECU GÓRNOŚLĄSKIM, który odbędzie się dnia 26 grudnia br. o godz. 12½ w południe na rynku krakowskim pod pomnikiem Mickiewicza, przemawiać będą: 1) Prof. Henryk Pachoński, sekretarz Towarzystwa Obrony kresów zachodnich; 2) prof. dr Kazimierz Morawski, rektor Uniw. i prezes Akademji Umiejętności; 3) Górnoślązak.

Wobec najżywotniejszej sprawy, obchodzącej cały naród, obywatelstwo krakowskie da wyraz poczucia obowiązku narodowego przez masowe wzięcie udziału w wiecu.

PRZYJAZD SZTABU VI DYWIZJI DO KRAKOWA. Wczoraj o godz. 8·20 wieczorem przyjechał do Krakowa ze wschodniej Małopolski sztab VI dywizji. Wraz ze sztabem przybyła kompanja sztabowa z jen. Miecz. Lindem na czele. Na powitanie gości zebrała się na dworcu kolejowym jeneralicja D. O. G. krakowskiego z jen. Symonem, delegacje pułków, przedstawiciel rządu, starosta Jagusiński, prezydent miasta Federowicz, wiceprez. Rolle i i. Z chwilą wjazdu pociągu na peron muzyka wojskowa odegrała hymn narodowy, poczem w sali przyjęć dworca kolejowego powitał przybyłych oficerów i kompanję sztabową w serdecznych słowach prez. Federowicz.

Po powitaniu goście wraz z miejscowymi oficerami udali się do miasta.

Zaznaczyć należy, że w skład sztabu VI dywizji wchodzą również oficerowie 20 pułku ziemi krakowskiej.

SPRAWY MIEJSKIE. We wtorek odbyła posiedzenie komisja administracyjna pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Sarego, na którem załatwiono sprawę lepszego uposażenia funkcjonarjuszy administracji akcyzy przez zastosowanie do nich »mutatis mutandis« postanowień o uposażeniu funkcjonarjuszów rządowych. Dalej załatwiono sprawę dzierżawy linjowego podatku spożywczego oraz powierzono prowadzenie Kasy targowej na miejskiej centralnej targowicy na bydło Bankowi Małopolskiemu.

Z AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE. Posiedzenie komisji historji sztuki Akademji Umiejętności w Krakowie odbyło się dnia 16 b. m. Prof. dr Bołoz-Antoniewicz przedstawił dalsze wyniki swoich badań nad Janem Piacentinem, wybitnym rzeźbiarzem drugiej połowy szesnastego wieku, a domniemanym autorem kilku pomników w kościołach krakowskich.

Prof. Lemetrykiewicz przypomniał potrzebę bliższego naukowego zbadania fragmentów okazałej budowli kamiennej romańskiej na obszarze starożytnego grodziska, położonego w t. zw. Starem Mieście, czyli Zawodzi pod Kaliszem.. Referent, który w roku 1904 miał sposobność robić rozkopy na tem grodzisku, sądzi, że okazałe, stylowe kamienne fragmenty architektoniczne, odkrywające się tam, są pozostałością ciosowej romańskiej kolegjaty św. Pawła, fundowanej według Długosza w roku 1155 przez Mieszka Starego. Gdy z czasem miasto Kalisz przeniesione zostało w dzisiejsze miejsce (w przywileju Łokietka z roku 1298 jest już mowa o nowym i starym Kaliszu), także kolegjata została przeniesiona do kościoła P. Marji w nowem mieście, a stary kościół na grodzisku razem z innemi budynkami rozpadł się w ruinę, jak to wyraźnie zaznacza Długosz. Grodzisko w Kaliszu może sięgać okresu przedhistorycznego.

Dr Tadeusz Szydłowski przedstawił referat pod tytułem: »O najstarszych dzwonach małopolskich«. Najstarsze zachowane u nas dzwony sięgają przypuszczalnie końca trzynastego wieku. Należy do nich gładki, niewielki dzwon z Gruszowa, oraz w Katedrze wawelskiej dzwon, zwany Nowakiem, który ma napis w bardzo szlachetnych i ozdobnych majuskułach. Tensam typ liter spotyka się w inskrypcjach dzwonów w Staniątkach, Osobnicy, w Krakowie u św. Krzyża i u N. P. Marji, w Ruszczy, Palczowicach i Dobrzechowie. Ostatnio wymieniony dzwon jest z nich jedynym datowanym i pochodzi już z roku 1445. Wynika stąd, że wszystkie te dzwony powstały w jednej ludwisarni, która przez długie czasy rozwijała swą działalność i w której używano długo i niezmiennie liter tegosamego kroju i w podobny sposób dzwony zdobiono. Najstarszy zaś datowany jest dzwon z Biecza z roku 1382. Tamże drugi dzwon niedatowany ma jednakowy typ liter, a przeto jest równy wiekiem. Do nich znów zbliżone są dwa dzwony kościoła N. P. Marji w Krakowie. Majuskułowe inskrypcje średniowieczne mają wreszcie dzwony w Woźnikach i w Królówce.

KONKURS NA MONOGRAFJE O ESTKOWSKIM. Pragnąc uczcić setną rocznicę urodzin Ewarysta Estkowskiego, ministerstwo wyznań rel. i ośw. publiczn. ogłasza konkurs na naukowe studjum monograficzne o tym zasłużonym pedagogu. W rozprawie należy opracować krytycznie twórczość pedagogiczną Estkowskiego na tle filozoficznych, pedagogicznych i społecznych prądów współczesnej mu epoki, wykazać jej związek z dziejami polskiej myśli pedagogicznej, a zarazem przedstawić działalność oświatowo-społeczną Estkowskiego. Objętość rozprawy wynosić winna 10—12 arkuszy druku. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 grudnia 1921. Rękopisy składane być mają Komisji do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce na ręce jej sekretarza, prof. Stanisława Kota, (Kraków, Uniwersytet Jagielloński).

Za pracę, którą powyższa komisja uzna za odpowiednią, wypłaci ministerstwo W. R. i O. P. nagrodę w kwocie 20.000 mk., zastrzegając sobie zarazem nabycie rękopisu i ogłoszenie go w Pracach monograficznych Komisji do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce na warunkach ustalonych dla wydawnictw tejże Komisji.

REJESTRACJA WYGNAŃCÓW I UCHODŹCÓW. Komisja ministerjalna dla spraw jeńców, zakładników i wygnańców podaje do wiadomości, że zbieranie danych co do wygnańców, uchodźców i emigrantów, pozostających w Rosji, odbywać się będzie nie z urzędu, lecz na zasadzie zgłoszeń poszczególnych osób prywatnych. Dla umożliwienia tych zgłoszeń władze administracyjne począwszy od 20 grudnia br. otwierają przy urzędach administracyjnych pierwszej instancji biura zgłoszeń, w których każda osoba reklamująca uchodźcę, wygnańca lub emigranta, znajdujących się w Rosji, winna wypełnić odnośny kwestjonarjusz, przyczem urzędnik przyjmujący zgłoszenie, winien sprawdzić kwestjonarjusz i udzielić odpowiednich informacyj co do sposobu jego wypełnienia.

PODWYŻSZENIE DODATKU DROŻYŹNIANEGO DLA FUNKCJONARJUSZY PAŃSTW. Ministerstwo skarbu rozesłało następujący komunikat:

Wskutek uchwały rady ministrów z dnia 16 bm., podwyższony został począwszy od dnia 1 grudnia br. mnożnik dodatku drożyźnianego dla wszystkich funkcjonarjuszy państwowych 1-ej klasy miejscowości z 200 na 300, drugiej klasy z 180 na 270, trzeciej klasy z 160 na 240, czwartej z 140 na 210, wreszcie piątej klasy z 120 na 180. Odnośne rozporządzenie rady ministrów ukaże się w najbliższym numerze Dziennika ustaw. Zarządzona została natychmiastowa wypłata uzupełnienia dodatków drożyźnianych na miesiąc grudzień br., stosownie do podwyższonej stopy mnożnika.

RADA MINISTRÓW DO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Prezydjum Rady ministrów ogłasza: W niektórych pismach spotyka się wiadomości, jakoby w kołach pracowników państwowych propagowano myśl strajku na wypadek nieuwzględnienia dalszych żądań pracowników państwowych, niezadowolonych z obecnej podwyżki mnożnika drożyźnianego.

Rząd Rzeczypospolitej zdając sobie sprawę z trudnego położenia materjalnego pracowników państwowych czynił stale i czyni ciągle wysiłki, aby położenie to ukształtować odpowiednio do potrzeb pracowników państwowych i położenia gospodarczego państwa. Sprawa ta była omawiana wielokrotnie na posiedzeniach Rady ministrów. Wydatki obciążające skarb państwa, z tytułu wynagrodzenia urzędników państwowych wzrosły do fantastycznej wysokości i potrzeba stwierdzić, że ani jedno z państw, których sytuację ekonomiczną można porównać ze stanem gospodarczym naszego kraju, nie ponosi takich ofiar dla utrzymania egzystencji pracowników państwowych na możliwym poziomie, jak Polska.

Rząd znając wyrobione poczucie obywatelskie ciała urzędniczego jest spokojny o to, że urzędnicy zdają sobie sprawę z tego stanu rzeczy, że należycie oceniają i trudne położenie państwa i wysiłki rządu, i że w przygniatającej większości dalecy są od myśli, aby strajk był w ogólności dopuszczalną formą dążenia pracowników państwowych do poprawy bytu. Urzędnicy polscy wiedzą, że w przypadających im działach pracy są zastępcami państwa, powołanymi do obrony interesów Rzeczypospolitej, to też odpychają z oburzeniem myśl chwycenia się środka walki ekonomicznej, który byłby zaprzeczeniem ich stanowiska prawno-państwowego i szkodnikami dobra powszechnego uczynił tych, którzy w pierwszym rzędzie powołani są do jego obrony.

Dlatego rząd jest przekonany, że odpowiada poczuciu tej olbrzymiej większości, skoro oświadcza, że wszelkie próby pójścia pracowników państwowych, nie zdających sobie sprawy ze swoich obowiązków, na drogę antypaństwową, próby skazane zresztą zgóry na niepowodzenie, spotkają się z najostrzejszą i na przepisach opartą postawą rządu.

W SPRAWIE MUNDURÓW DLA BEZTERMINOWO URLOPOWANYCH. Wydział II sztabu D. O. G. w Krakowie komunikuje:

Ponieważ zdarzają się wypadki, że żandarmi zabierają bezterminowo urlopowanym żołnierzom w krótkim czasie po przybyciu do miejsca zamieszkania, mundury wojskowe, wyjaśnia się, że odebranie munduru wojskowego bezterminowo urlopowanym może dopiero nastąpić wtedy kiedy bezterminowo urlopowani, o ile nie posiadają ubrań cywilnych, w miejscach stałego zamieszkania, na takowe zapracują. Ze względu na to, że wojskowość w myśl istniejących przepisów demobilizantom wypożycza mundury wojskowe, należy im przed zwolnieniem wzgl. bezterminowem urlopowaniem przypomnieć, że sprzedaż mundurów, jak i wogóle wszelkich przedmiotów ekwipunku wojskowego przez osoby wojskowe chociażby urlopowane, stanowi przestępstwo przywłaszczania (sprzeniewierzenia) i ulega karze według kodeksu karnego, lub odpowiednich postanowień ustaw karnych powszechnych — nabycie tych przedmiotów przez osoby trzecie do wojska nienależące, stanowi przestępstwo ścigane według przepisów ustaw karnych powszechnych.

UPROSZCZONE EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI DLA WOJSKOWYCH. W związku z 17 punktem przepisów, dotyczących werbunku do armji ochotniczej, a ogłoszonym przez ministerstwo spraw wojskowych dnia 4 lipca 1920, ministerstwo W. R. i O. P. oznajmia, co następuje:

Uczniowie szkół, uznanych przez władze państwowe, którzy po ukończeniu klasy VIII w 1917-18 i 1918-19 r. szk. byli dopuszczeni do egzaminu dojrzałości, lecz egzaminu nie zdali, wkrótce zaś potem byli powołani do wojska lub wstąpili jako ochotnicy i przebyli w wojsku przynajmniej do 1 października br., oraz tacysami uczniowie kl. VIII z 1919-20 r. szk., którzy byli powołani do wojska lub wstąpili jako ochotnicy nie później jak w lipcu 1920 r. i przebyli w wojsku przynajmniej do 1 października 1920 r., mogą przystąpić w marcu 1921 r. do uproszczonego egzaminu dojrzałości przed Komisją ministerstwa w Warszawie. Ulgi przy tych egzaminach są te same, jakie były poprzednio stosowane przy uproszczonych egzaminach dojrzałości.

Pozostali uczniowie szkół średnich, o ile nie zostali ze szkoły usunięci przed wakacjami, lub o ile sami szkoły nie opuścili przed wstąpieniem do wojska, mają możność powrotu do tych samych szkół, do których uczęszczali, i do tych klas, do których promocję uzyskali, lub w których pozostali na powtórzenie kursu.

WPISY W PAŃSTW. SZKOŁACH ŚREDNICH NIE BĘDĄ PODWYŻSZONE. W prasie ukazała się wzmianka o rzekomym zamiarze ministerstwa W. R. i O. P. podwyższenia wpisów w gimnazjach państwowych. Ministerstwo W. R. i O. P. wyjaśnia, że nie ma zamiaru podwyższania obecnie wpisów w państwowych szkołach średnich.

SEKCJA WYWIADOWCZA CZERWONEGO KRZYŻA uprasza wszystkich mieszkańców m. Krakowa, którzy mają jeńców w niewoli w Rosji, Syberji i Turkestanie, o zgłoszenie się do biura sekcji pl. WW. Świętych 1. I p. poczynając od dnia 27 grudnia br. od godz. 10—1 i od 4—5 po poł. celem zarejestrowania jeńców. Jednocześnie w biurze sekcji będą przyjmowane korespondencje dla jeńców.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Najbliższą nowością repertuarową po świętach będzie dawno w Krakowie niegrana a swojego czasu jedna z najulubieńszych komedyj polskich »Książę pan« Abrahamowicza i Ruszkowskiego. Na scenie krakowskiej ma ona świetne tradycje, główne role w niej bowiem dawały pole do popisu najbardziej znanym artystom jeszcze w Starym Teatrze. Reżyserję sztuki prowadzi p. Korecki, główne role odtwarzają pp. Kolman, Krajewska, Strumiłło, Zdańska, Żelska, Grolicki, Jaworski, Kliszewski, Korecki, Rewski, Sarnowski i inni.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dzisiaj po raz ostatni »Karykatury« z p. Brydzińskim, który w roli Relskiego pożegna się z publicznością krakowską, powracając na stałe do Warszawy. W piątek z powodu wigilijnego dnia przedstawienia nie będzie — natomiast w oba dni świąteczne odbędą się po dwa widowiska, oprócz koncertów Ireny Dubiskiej i Zbigniewa Drzewieckiego, wybitnych artystów warszawskich.

NINA DOLIŃSKA W ZAKOPANEM wystąpi wraz z uczenicami Lidją Kownacką i Marją Wianowską w niedzielę dnia 26 grudnia br. w »Morskiem Oku«.

DRZEWKA WIGILIJNE poniżej cen maksymalnych sprzedaje Zarząd ogrodów miejskich przy ul. Lubicz 23, oraz Szkółka przy pałacu po hr Lasockich w Dębnikach.

POŻAR. Wczoraj o godz. 4 nad ranem wezwano straż pożarną na Kazimierz, gdzie przy ul. Izaaka zapaliły się węgle w piwnicy. Pożar ugaszono.

KIESZONKOWCY. Policja krakowska aresztowała wczoraj za kradzieże kieszonkowe Taubę Jonasa, lat 17, Kalmana Fertiga i Jana Juchackiego, lat 18.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Za kradzież 5.000 mk. na szkodę Ludmiły Steinmassel, aresztowano wczoraj Władysławę Kurek, lat 23. Pieniędzy od niej nie odebrano, gdyż złodziejka zdążyła je dać swej wspólniczce, która zbiegła.

Z kraju i ze świata.

»NIE DAMY WILNA«. Pod hasłem »Nie damy Wilna« odbył się w Warszawie wiec, który zagaił poseł Suligowski. Przemawiali posłowie na Sejm p. Swida i ks. Kaczyński. Uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani w dniu dzisiejszym mieszkańcy m. Warszawy jednogłośnie uchwalili: Wilno i ziemię wileńską od wieków przesiąkniętą krwią obrońców, łzami mieszkańców i potem wiernych pracowników ojczyzny, uznajemy za nieodłączną część państwa polskiego i obiecujemy nie ustawać w pracy dopóty, dopóki ta prastara, sercu Polaków droga dzielnica na wiek! złączona z nami nie będzie.

Przy radzie miejskiej miasta Warszawy utworzono komitet pomocy dla Wilna. Celem przyspieszenia prac, związanych z jego zasadniczem zadaniem, utworzył się komitet ściślejszy i komitet wykonawczy, do którego zaproszeni zostali posłowie: ks. Maciejewicz i Dymitrowicz. Ostatnio odbyło się zebranie komitetu ściślejszego, na którym uchwalono zorganizować »tydzień Wilna«.

SEN. MAC CORMICK W WARSZAWIE. W salonach posła Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Gibsona, odbył się obiad galowy na cześć senatora Mac Cormicka. W zebraniu uczestniczyło około 200 osób. Między innymi byli obecni marszałek Sejmu Trąmpczyński, minister spraw zagranicznych ks. Sapieha, przedstawiciele dyplomacji, poselstw zagranicznych itd.

»Kurjer Poranny« donosi, że Mac Cormick dzisiaj wieczorem wyjeżdża w dalszą drogę przez Berlin do Stanów Zjednoczonych.

PRZYBYCIE PROF. ASKENAZEGO DO WARSZAWY. Dnia 21 bm. przybył do Warszawy przedstawiciel rządu polskiego przy Lidze narodów prof. Askenazy.

DELEGACJA Z MIŃSZCZYZNY W WARSZAWIE. Do Warszawy przybyła delegacja powiatu stołbczańskiego ziemi mińskiej w sprawie poprawy losu mieszkańców kresów wschodnich i została przyjęta przez ministra rolnictwa Poniatowskiego, a następnie przez ministra spraw wewnętrznych Skulskiego.

POŻAR W CYTADELI WARSZAWSKIEJ. Z Warszawy donoszą 21 bm.: Wczoraj około godz. 5 i pół rano wybuchł groźny pożar na terytorjum cytadeli. Ogień wynikł w jednej z większych stajni, a podsycany silnym wiatrem, rozszerzał się z szaloną szybkością. Pierwsi spostrzegli ogień wartownicy, którzy zaczęli strzelać na alarm. Na ratunek rzucili się żołnierze, wyprowadzając z zagrożonej stajni konie i wozy. Rozszerzający się gwałtownie ogień nie pozwolił tylko na uratowanie zapasów siana i słomy. Ze względu na bliskie sąsiedztwo płonącego budynku stajennego ze składami amunicji, groziło niebezpieczeństwo wybuchów. Straż przy pomocy żołnierzy broniła zagrożone budynki z amunicją. Po dwugodzinnej przeszło akcji ratunkowej pożar ugaszono.

---

małą zaleta tej popularnej książki, umieszczonej zdawna na honorowem miejscu w skarbcu literatury dla młodzieży całego świata.

Dobrym pomysłem było także wznowienie zajmującej powieści historycznej dla młodzieży pod tytułem: »Wilcze gniazdo«. Autorka jej, Zuzanna Morawska, posiada przedziwny dar popularyzowania pewnych wybitnych zdarzeń dziejowych w formie powieściowej. »Wilcze gniazdo«, ilustrowane wytwornym ołówkiem St. Witkiewicza, wskrzesza epokę wojen krzyżackich w Polsce, Litwie i na tle bardzo żywego opowiadania wyprowadza cały szereg wielkich postaci dziejowych. Historja o wychowywanych w wilczem gnieździe krzyżackiem dwóch chłopcach polskich, którzy w niewoli dojrzeli do zemsty, jest mozaikowem malowidłem, wykazującem wielkie zalety narratorskie. Powieść niniejsza nawet w dzisiejszej chwili nie zatraca aktualności i z tego względu zasługuje na polecenie.

Z literatury obcej jedną z celniejszych książeczek dla młodzieży będzie opowieść Luigiego Barziniego pod tytułem: »Przygody Mikara Zapałki«, wydane przez księgarnię J. Czerneckiego w Krakowie. Książka ta celuje bardzo oryginalnem ujęciem pomysłu głównego. Autor wprowadza, jako bohatera opowiadania, zapałkę japońską, któr stała się małym człowiekiem i przemówiła. Był to uwięziony w niej Hayi, duch starej wierzby japońskiej, który odtąd stale towarzyszy włoskiemu dziennikarzowi i płata mu różne figle, a wkońcu ginie, jako ofiara swego patrjotyzmu.

Znana i popularna w literaturze niemieckiej baśń Gotfryda Kellera o kocie pojawiła się po raz pierwszy w przekładzie nakładem drukarni Współczesnej w Warszawie pod tytułem: »Kotek Lusterko«. — Żywe opowiadanie o losach kotka, będące poniekąd dowcipną satyrą, więcej się kwalifikuje dla starszych osób, gdyż dziatwa nie zrozumie i nie wyczuje dojmującej satyry autora. Szkoda, że futurystyczne ilustracje szpecą tekst. W książce, przeznaczonej dla dziatwy, wszystko, a przedewszystkiem ilustracje, powinny być jasne i proste, inaczej cel wydawnictwa będzie chybiony.

Jako drobną książeczkę dla dziatwy wydała księgarnia J. Czerneckiego, pełną sentymentu nowelę G. Daniłowskiego pod tytułem: »Paltocik«. Jest to smutna historja biednego, małego Jasia, któremu dobroczynna panna Marja darowała stary paltocik, ale zanim uszczęśliwione dziecko zdołało się opatrzeć, matka Jasia paltocik sprzedała i biedny Jasio znowu musi trząść się z zimna i wstydzić swej nędzy przed towarzyszami.

Dla starszych osób tegoroczna gwiazdka nie przyniosła specjalnych wydawnictw. Ale jako ze wszech miar nadające się na upominki gwiazdkowe wymienić należy trzy książki, które w każdym kulturalnym domu polskim znaleźć się powinny.

Zdzisława Jachimeckiego »Historja muzyki polskiej*) jest książką, wypełniającą dotkliwą w naszem piśmiennictwie lukę. Jest to pierwsza, całkowicie opracowana próba syntezy historji polskiej muzyki, ujmująca jej dzieje w całokształt obrazu, niosącego wszystko, co nauka wniosła dotychczas do skarbca wiadomości o polskiej muzyce. Metodyczne, naukowo opracowanie i poniekąd wyczerpanie przedmiotu kwalifikuje tę książkę, jako cenny upominek gwiazdkowy w sferze ludzi, których zbliżyła do siebie muzyka.

Toż samo stosuje się do drugiej książki z zakresu muzyki, a mianowicie do »Historji muzyki« dra Józefa Reissa, znanego pisarza muzycznego, wydanej przez firmę Gebethnera i Wolffa. Krytyka naukowa uznała dzieło powyższe, jako najświetniej u nas naukowo opracowany podręcznik do historji muzyki wszechświatowej. Tegoż autora wreszcie monografja pod tytułem: »Beethoven«, ogłoszona świeżo na 150 rocznicę urodzin wielkiego kompozytora, mogłaby również sprawić wielką uciechę miłośnikom twórcy »Appasionaty«, jako upominek gwiazdkowy.

Niezwykle wytworne, jak na dzisiejsze czasy i stosunki, wydanie pośmiertnego dzieła Kazimierza Chłędowskiego: »Ostatni Walezjusz«, przygotowane przez firmę Gebethnera i Wolffa, jest najciekawszą i najpożądańszą książką w szczupłym tegorocznym plonie wydawniczym. Zanim w szczegółowem sprawozdaniu omówimy treść i wartość tej publikacji, nadmienić możemy, że posiada ona wszystkie zalety świetnego pióra autora »Sieny«, a obok tego niesie wiele szczegółów, związanych z naszą historją i kulturą. Liczne ilustracje, format albumowy książki, a obok tego wytworny druk i papier, dają temu wydawnictwu cechę przedwojenną i z tego względu może i powinno ono znaleźć się w wielu domach na stole, jako najstosowniejszy i najpożądańszy dar gwiazdkowy.

W. Pr.

*) Nakład Gebethnera i Wolffa.

OKÓLNIKI NOWEGO MINISTRA KOLEI ŻELAZNYCH. P. Zygmunt Jasiński, nowy minister kolei żelaznych, wydał dwa okólniki służbowe, w których podnosi potrzebę sprawności komunikacji kolejowej i wspomina o potrzebie jak najdalej idącej oszczędności w gospodarce funduszami państwowemi. Wymaga od pracowników służby wykonawczej, uprzejmości wobec stron prywatnych i publiczności podróżującej. Jednocześnie minister podkreślił, że spędził większą część życia w służbie kolejowej, zna dokładnie dolę pracowników kolejowych i będzie się starał o poprawę ich bytu. Nowy minister prosi, aby wszystkie nieporozumienia i różnice dzielnicowe podczas organizacji państwa zamilkły. Wszystkie siły muszą się skupić w pracy dla dobra odrodzonej ojczyzny.

KONKURS NA PROJEKTY KILIMOWE ogłasza wydział samorządowy. Nagrody: 4.000 mk., 2.000 mk. 1000 mk. Bliższych informacyj ustnie lub pisemnie udziela wydział samorządowy we Lwowie, Mickiewicza 5.

USIŁOWANE WŁAMANIE DO SKLEPU JUBILERSKIEGO. Donoszą ze Lwowa. W niedzielę wieczorem dobrali się nieznani włamywacze do piwnicy realności przy ul. Sobieskiego 2, skąd usiłowali dostać się do sklepu jubilerskiego Izydora Wolfa. W sklepieniu piwnicznem zdążyli już opryszki wybić otwór gdy przypadkowo zjawiła się w kurytarzu piwnicznym jedna ze służących. Włamywacz stojący na czatach pozdrowił zbliżającą się dziewczynę słowami »serwus Mańka«, poczem rzucił się na nią, zatkał jej usta, a odtrąciwszy ją z drogi, zbiegł. Za nim zbiegli inni, nim służąca miała czas zorjentować się. Na miejscu usiłowanego włamania zostawili bandyci narzędzia złodziejskie do rozbijania kas, rżnięcia blach stalowych itd.

CZEM SĄ URZĘDNICY PAŃSTWOWI? Piszą nam z Krosna: Walcząc z wielkiemi trudnościami aprowizacyjnemi, w powiecie z powodu rozlicznych kopaln i fabryk, a widząc należyte funkcjonowanie aparatu aprowizacyjnego dla robotników całego Zagłębia naftowego, wnieśliśmy podanie do ministerstwa aprowizacji z prośbą o przydzielenie funkcjonarjuszom państwowym aprowizacji na wzór robotników naftowych, na co otrzymaliśmy z min. aprowizacji odpowiedź następującą:

»Podanie Związku urzędników z 22 października br. ministerstwo aprowizacji przesłało do załatwienia do wydziału spraw aprowizacyjnych Małopolski we Lwowie, ponieważ wszelkie sprawy tyczące się aprowizacji na terenie Małopolski podlegają kompetencji wydziału spraw aprowizacyjnych dla Małopolski. Jednocześnie ministerstwo zawiadamia, że pracownicy państwowi i komunalni **w żadnym razie nie mogą być równani pod względem aprowizacji z robotnikami przemysłu górniczo-hutniczego, którzy stanowią podstawę państwa.** Za ministra: J. Rutkiewicz m. p.«.

Na posiedzeniu wydziału Związku 8 bm. uchwalono jednomyślnie ogłosić powyższą odpowiedź we wszystkich dziennikach, aby funkcjonarjusze państwowi i komunalni w państwie polskiem dowiedzieli się, czem są właściwie.

BOCHNIA, 21 grudnia. (Egzamin policji państwowej). Odbył się tu pod przewodnictwem p. Wojciecha Stano, delegata komendy policji państwowej w Krakowie, zbiorowy egzamin służby bezpieczeństwa publicznego z powiatów bocheńskiego i brzeskiego. — Szkoła służby policyjnej znajdująca się pod komendą komisarza pol. p. Józefa Raczka, dała bardzo dobre rezultaty. Kandydatom stawiano rozliczne pytania z dziedziny popularnego prawa, instrukcji służbowej, hygjeny, jak policjant państwowy ma się zachować w razie pożaru, morderstwa, kradzieży, rozruchów, nakazu aresztowania itd. Policjanci ujawnili znajomość historji polskiej, geografji, ustroju państwa, jego rządu i konstytucji.

POSADY NAUCZYCIELSKIE NA KRESACH. Ministerstwo wyznań rel. i ośw. publ. poszukuje kandydatów do objęcia na obszarach Rzeczypospolitej, leżących na wschód od byłej Kongresówki stanowisk: 1) inspektorów szkolnych i zastępców; 2) nauczycieli publicznych szkół powszechnych. Kandydaci, będący na służbie państwowej, winni wnosić podania do ministerstwa w przepisanej drodze służbowej za pośrednictwem swoich władz przełożonych, inni zaś bezpośrednio do ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego (Aleje Ujazdowskie 20).

BANDYCKI NAPAD NIEMIECKIEGO BOJOWCA. Z Bytomia donoszą: Wieczorem 21 bm. o koło godz. 8 urządzono napad zbrodniczy na jadących tramwajem z Zabrza do Bytomia dr Kowalskiego, p. Dąbrowskiego i pnę Hallerównę. Zaczepił ich bojowiec niemiecki za rozmowę polską i zamierzył się na nich granatem ręcznym. W obronie napadniętych stanęli robotnicy polscy z Zabrza, którzy napastnika niemieckiego ubezwładnili, odbierając mu granat. W czasie ogólnego zamieszania bandyta zdołał zbiec wśród ciemności.

KURS OŚWIATOWY DLA ŻOŁNIERZY ANALFABETÓW. Jednym z żywych przykładów ofiarnej i obywatelskiej pracy dla żołnierza polskiego jest akcja dowódcy 1 baonu 4 pułku strzelców podhal., majora Edwarda Schlogela, który przy intensywnej pomocy kierownika szkoły ludowej p. Skrzypka, otworzył w miejscowości Ustroń na Śląsku Cieszyńskim kurs dla żołnierzy analfabetów. Piękne rezultaty tej obywatelskiej pracy, jakimi poszczycić się mogą inicjatorzy tego kursu oświatowego, jest zachęcającym przykładem do naśladowania.

PIERWSZA LEKTORKA UNIWERSYTECKA. Czeski minister oświaty zatwierdził uchwałę filozoficznego wydziału uniwersytetu niemieckiego w Pradze, nadającą pani Antoninie Dickert posadę lektorki języka hiszpańskiego.

POŚPIECH POCZTOWY W CZECHACH. Praska »Tribuna« donosi: Posyłki pocztowe dochodzą z Pragi do zachodniej Słowaczyzny dopiero po upływie dwóch do trzech tygodni, a do wschodniej Słowaczyzny po upływie 5 tygodni. Powiązki pocztowe z września i października teraz dopiero nadchodzą do Pragi ze Słowaczyzny.

WYKRYCIE ZBRODNI NIEMIECKIEJ. Z Rewla donosi »Orient«: W Oholo w Finlandji znaleziono zwłoki b. ministra estońskiego, Wilta, rozstrzelanego potajemnie z rozkazu sztabu niemieckiego na wiosnę 1919 r. Minister ów jechał wtedy z misją rządu estońskiego do Paryża.

STRATY W LUDZIACH PODCZAS WOJNY. — Obszerne sprawozdanie, odznoszące się do następstw wojny, ogłoszone przez towarzystwo naukowe w Kopenhadze, podaje, że straty w ludziach Europy wynoszą 35,000.000. Nadwyżka kobiet w państwach wojujących podniosła się z 12 na 15 miljonów.

JAK ZOSTAŁY ROZDZIELONE SUMY, ZEBRANE PRZEZ PAPIEŻA. »Observatore Romano« ogłasza sprawozdanie o sposobie użycia sumy, która nadeszła na ręce papieża na rzecz biednych dzieci Europy Środkowej od 28 grudnia 1919 r. do 20 grudnia 1920. Suma ta doszła do wysokości 15 miljonów 292 tysiące 461 lirów, nie wliczając w to odzieży i środków żywności. Z tego otrzymały Niemcy 4 miljony 100 tysięcy lirów, Austrja 3 miljony 654 tysięcy, Polska 2 miljony 052 tysięcy, Węgry 1 miljon 291 tysięcy, Czechy 105 tysięcy lirów.

RABUNKI BOLSZEWICKIE. »Orient« donosi, że 18 grudnia delegacja polska przesłała na ręce Joffego notę z zawiadomieniem, że 13 bm. oddziały wojskowe armji sowietów przekroczyły pas neutralny, oraz granice państwa polskiego i napadły na majątki: Fułkowicze i Smolicze (10 kilometrów na północny-wschód od Klecka), rabując je doszczętnie, oraz obsadziły wieś Puzowo (12 km. na wschód od Klecka). W nocie zażądano surowego ukarania winnych z zawiadomieniem o wydanych zarządzeniach. Jednocześnie uprzedzono, iż przy podobnych gwałtach rząd polski nie będzie w możności traktować biorących w nich udział jako żołnierzy armji regularnej, ale jak zwykłych bandytów, których też po ujęciu na miejscu przestępstwa, władze polskie karać będą z całą surowością praw jeszcze trwającego stanu wojennego.

ROZPACZLIWY STAN ROLNICTWA W ROSJI. Z Helsingforsu donosi »Orient«: Ósmy zjazd sowietów w Moskwie stwierdził rozpaczliwy stan rolnictwa w Rosji. Według wykazów, 1.800.000 dziesięcin ziemi leży odłogiem, a prawie 4 miljony posiadłości nie dają żadnych zbiorów.

MIANOWANIA. Naczelnik państwa zamianował inż. Henryka Korwin-Krukowskiego profesorem zwyczajnym metalurgji żelaza w Akademji górniczej w Krakowie, oraz artystę rzeźbiarza Ksawerego Dunikowskiego nadzwyczajnym profesorem rzeźby w Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie.

Minister wyznań i oświecenia publicznego zatwierdził uchwałę grona profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, przyznającą doktorowi Hilaremu Lachsowi veniam legendi w zakresie chemji fizycznej i elektrochemji w Uniwersytecie Jagiellońskim.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 23 bm.: »Orlątko«.
Piątek, 24 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 25 bm. po poł.: »Betleem polskie«, wieczorem »Wielki człowiek do małych interesów«.
Niedziela, 26 bm. po poł.: »Betleem polskie«, wieczorem »Kolombina«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek, 23 bm.: »Przewodnik tatrzański«.
Piątek, 24 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 25 bm. po poł.: »Krakowiacy i górale«, wieczorem »Dzierżawca z Olesiowa«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«.

Czwartek, 23 bm.: »Karykatury«.
Piątek, 24 bm.: Teatr zamknięty.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Czwartek, 23 bm.: »Dziewczę z Holandji«.
Piątek, 24 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 25 bm. po poł.: »Cnotliwa Zuzanna«, wieczorem »Dama w gronostajach«.

ZAMKNIĘCIE BIUR INSTYTUCYJ FINANSOWYCH W DNIU WIGILIJNYM. Jak się dowiadujemy, biura wszystkich instytucyj finansowych, oraz obu Kas Oszczędności w Krakowie będą w piątek, jako w dniu wigilijnym, dla Publiczności zamknięte. Zarządzenie to ma na celu umożliwienie rzeszom urzędniczym tych instytucyj przygotowań do Świąt. 8360

Gdańskie biuro dla obrotu towarów.

Jak donoszą z Gdańska, utworzono w Gdańsku przy Grosse Wollwebergasse 26, biuro dla obrotu towarów ze współudziałem Domu Bankowego Leopolda Brandstättera i Spółki. Do zakresu działania tego biura należy **eksport wszelkich towarów z zagranicy Polski, jakoteż import towarów do państw zagranicznych z Polski.** Informacyj co do cen towarów i ogólnej tendencji handlowej można zasięgać najdogodniej telegraficznie pod adresem: »Brabanco« Gdańsk. 8274

Na Górnym Śląsku

POLSKI ZJAZD PLEBISCYTOWY W BYTOMIU.

Bytom, 23 grudnia (PAT). We wtorek dnia 21 bm. odbył się w Bytomiu zjazd kierowników wszystkich powiatowych polskich komitetów plebiscytowych, szefów wydziałów i sekcji komisarjatu plebiscytowego na Górnym Śląsku, delegatów organizacji robotniczych, reprezentujących 200 tysięcy członków, delegatów związku rolników, reprezentujących 60 tysięcy członków, przedstawicieli polskiego Czerwonego Krzyża, reprezentantów towarzystw sportowych, oświatowych itd., oraz wszystkich powiatowych dowódców, kontrolorów koalicyjnych.

Obradowano nad **obecną sytuacją polityczną.** Uchwalono głosić rezolucję, w której lud górnośląski stwierdza, że **z natężeniem wszystkich sił o wolność Górnego Śląska i przyłączenie do Polski, walczyć będzie. Ma również prawo domagać się bezwzględnego poparcia moralnego całej Polski.** Niestety ukazują się w prasie polskiej artykuły i ilustracje, przedstawiające stosunki gospodarcze i polityczne polskie w niekorzystnem świetle. Artykuły te i ilustracje **wyzyskiwane są przez organizacje i pisma niemieckie, co walkę ludu górnośląskiego niezmiernie utrudnia a częściowo nawet niweczy.** Wobec tego zjazd domaga się stanowczo od rządu Rzeczypospolitej polskiej odpowiednich zarządzeń, a do wszystkich przywódców partji i organizacji polskich apeluje gorąco **o poparcie ludu górnośląskiego w jego walce. Wymaga tego dobro Rzeczypospolitej.**

MSGR. OGNO W OPOLU.

Bytom, 23 grudnia (PAT). Przedstawiciel stolicy apostolskiej Msgr. Ogno przybył wczoraj popołudniu do Opola i zamieszkał na tamtejszem probostwie.

Odpowiedź Bułgarji na notę sowietów

Sofia, 23 grudnia (Orient). Na notę protestującą rządu sowietów przeciw udzielaniu pomocy armji Wrangla, rząd bułgarski przesłał rządowi sowietów notę z oświadczeniem, że Bułgarja przyjęła tylko udział w **pomocy dla chorych, kobiet i dzieci** ewakuowanych z Krymu.

DELEGACI BOLSZEWICCY HANDLUJĄ.

Ryski korespondent »Polpress« donosi:

Obserwując życie członków sowieckiej delegacji pokojowej w Rydze, mimowoli nasuwa się pytanie: co jest właściwym celem delegacji, prowadzenie rokowań pokojowych, czy uprawianie handlu? Bo ten ostatni uprawiają delegaci bolszewiccy na bardzo poważną skalę. Rząd łotewski postawił jako warunek bolszewikom, ażeby ogólna liczba członków ich delegacji razem z całym personalem pomocniczym nie przekraczała pewnej liczby. Bolszewicy stosują się ściśle do tego zarządzenia. Ale zato bardzo szeroko korzystają z prawa zamiany urzędników i urzędniczek. Niema dnia, ażeby kilku sekretarzy, lub maszynistek nie wyjechało z Rygi do Moskwy, a na ich miejsce nie przyjechali inni. Zaznaczyć przytem trzeba, że przybywający z Moskwy przyjeżdżają absolutnie bez rzeczy, natomiast odjeżdżający wywożą po kilka waliz. Spowodowało to w Rydze olbrzymi wzrost cen na takie rzeczy, jak np. kufry. Delegaci bolszewiccy skupują wszystko, w pierwszym rzędzie zaś obuwie, ubranie i bieliznę. W ostatnich czasach wywóz bolszewicki z Rygi przybrał tak wielkie rozmiary, że bolszewicy urządzili nawet przy ul. Elżbiety skład zakupionych rzeczy. W Rydze odczuwa się brak lekarstw. W listopadzie przybył do Rygi angielski statek z towarami, między innemi i z lekarstwami. Statek wyładowano, ale lekarstwa zginęły. Okazało się, że wszystkie lekarstwa zostały zakupione przez bolszewików. Oczywiście, handlowe operacje członków bolszewickiej delegacji wywołały ogromne oburzenie wśród ryskiej ludności. Prasa łotewska domaga się, ażeby odjeżdżającym urzędnikom bolszewickim kategorycznie zabronionem było wywozić cokolwiek z Rygi.

Różne wiadomości polityczne.

Londyn 23 grudnia (East Express). W hrabstwie Tipperary rozegrała się prawdziwa bitwa pomiędzy ochotnikami irlandzkiemi a wojskiem angielskiem. Rezultatem walki było 18 zabitych.

Paryż, 23 grudnia (PAT). Premjer ministrów oznajmił komisji dla spraw zagranicznych senatu, że Francja na wypadek rewizji traktatu z Sevres nie opróżni Syrji, lecz wycofa swoje wojska z Cylicji.

Paryż, 23 grudnia (PAT). »Journal des Debats« donosi, że konferencja w Nicei, zapowiedziana na 28 grudnia, odroczona została na pierwsze dni po Nowym Roku, aby dać sposobność premjerom koalicyjnym poznania wyników konferencji brukselskiej.

Londyn, 23 grudnia (PAT). »Times« donosi z Tokio, że rewolucjoniści koreańscy wypowiedzieli wojnę Japonji. W Szangaju utworzył się tymczasowy rząd rewolucyjny.

Paryż, 23 grudnia (PAT). »Chicago Tribuna« donosi z Malty, że okręty angielskie »Ajax« i »Conqueror« otrzymały rozkaz przygotowania się do natychmiastowego odjazdu. Przypuszczają, że okręty te mają się udać na wody greckie.

Berno Mor., 23 grudnia (PAT). »Lidowe Noviny« donoszą z Preszburga, że kierownictwo partji komunistycznej wydało okólnik do poszczególnych grup komunistów, w którym wskazuje, że centrala komunistyczna w Pradze i Kladnie uważa ostatni strajk jeneralny jedynie za próbę sił proletarjatu i przygotowanie do akcji mającej nastąpić.

Gdańsk, 23 grudnia (PAT). Tutejsze dzienniki donoszą z Brukseli, że ententa w propozycjach swoich co do wypłacenia przez Niemcy odszkodowań powtarza, iż Niemcy zapłacić mają w ciągu 42 lat 265 miljardów marek w złocie.

Budapeszt, 23 grudnia (PAT). Rząd socjalistyczny w Pięciu Kościołach został obalony. Partja socjalistyczno-komunistyczna ogłosiła proklamację, w której powiada, że z braku poparcia ze strony władz serbskich nie może dalej sprawować rządów. Zarząd partji wzywa reprezentantów miasta do dymisji, ponieważ zamiary Serbów są nieznane; pozostaje miasto narazie bez kierownictwa.

Stosunki gospodarcze Polski z Węgrami

Jak wiadomo, bawiła niedawno w Warszawie i Krakowie komisja, wysłana z ramienia budapeszteńskiej Izby handlowej polsko-węgierskiej celem zbadania warunków pośród których mogłyby się rozwijać stosunki gospodarcze pomiędzy Węgrami a Polską. Komisja wspomniana powróciła już do Budapesztu, pozostali jednakże jeszcze w Warszawie dwaj jej członkowie: Job Paal, dyrektor węgiersko-polskiej Izby handlowej w Budapeszcie i jeneralny jej sekretarz, dr Robert Foltenyi.

W jednym z ostatnich numerów przynosi »Pester Lloyd« korespondencję z Warszawy, napisaną przez Joba Paala, który daje w niej krótki zarys gospodarczych rokowań w Warszawie. Autor korespondencji podnosi, że wspomnianej komisji nie szczędzili w Warszawie pomocy i poparcia pp.: poseł Brun, prezes krajowego Związku przemysłowców, Juljusz Tołłoczko, drugi prezes Związku, sekretarz stanu Kirchmayer, prezydent m. Warszawy Drzewiecki, prezydent m. Krakowa Federowicz, ks. Lubomirski, prezydent krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej Epstein i sekretarz tej Izby dr Beres.

Delegaci węgiersko-polskiej Izby handlowej zgromadzili materjał statystyczny, który będzie można z korzyścią wyzyskać podczas mających się odbyć rokowań o traktat handlowy pomiędzy Węgrami a Polską. Celem podjęcia tych rokowań mają przedstawiciele rządu polskiego przybyć z końcem bieżącego miesiąca do Budapesztu. Widoki zawarcia traktatu handlowego, są zdaniem p. Paala, bardzo pomyślne. W razie zawarcia traktatu — pisze p. Paal — będą mogły Węgry korzystać z naturalnych bogactw Polski, a zwłaszcza otrzymywać po cenach przystępnych węgiel i drzewa, nawzajem zaś wywozić wyroby swojego przemysłu, w razie sprzyjających warunków podejmując konkurencję z przemysłem innych krajów.

Sam fakt powstania węgiersko-polskiej Izby handlowej w Budapeszcie jest dobrym znakiem. Były trudności, ale zdołano je pokonać. Izba ta będzie mieć filje autonomiczne w Krakowie, Lwowie, Bielsku i Łodzi. Członkowie węgiersko-polskiej Izby handlowej będą »ipso facto« członkami polsko-węgierskiej Izby i na odwrót. Każdorazowy kierownik węgierskiego przedstawicielstwa gospodarczego w Warszawie będzie należał do kierownictwa polsko-węgierskiej Izby handlowej w Warszawie. Celem sprawnego współdziałania obu Izb utworzony zostanie odpowiedni czynnik łącznikowy.

Ukonstytuowanie Izby handlowej nastąpiło dnia 11 bm. w Warszawie. Prezydentem jej został wybrany były minister Tołłoczko. Celem nawiązania stosunków gospodarczych pomiędzy Polską i Węgrami czynione są przygotowania do wycieczki polskich przemysłowców i kupców na Węgry. W wycieczce tej weźmie także udział kilku kierujących polityków polskich. Prawdopodobnie wycieczka wyruszy na Węgry w pierwszej połowie marca przyszłego roku. Na wrzesień przyszłego roku zamierzone jest urządzenie wielkiego jarmarku węgierskiego w Warszawie w jednym z pawilonów »Agrikoli«.

Już obecnie niektóre przedsiębiorstwa węgierskie poczyniły tranzakcje w Polsce, a niektóre banki węgierskie nawiązały stosunki z polskiemi zakładami finansowemi, przez co ruch dewiz pomiędzy obu krajami ożywił się. Dotąd nie notowano węgierskiej korony ani na warszawskiej, ani na krakowskiej giełdzie.

Dział ekonomiczny.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 22 grudnia 1920.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	640'—	680'—
Transakcja		660'—
Bank Hipoteczny	630'—	680'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	460'—	510'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Polskie Tow. handlowe	610'—	660'—
Transakcja	615'—	645'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	390'—	430'—
Transakcja		405'—
»Polski Glob« Tow. transp.-handl.	2200'—	2400'—
Transakcja	2300'—	2400'—
Zieleniewski	5000'—	5200'—
Transakcja	5100'—	5150'—
Warsz. Ska akc. bud. parowozów	7000'—	7200'—
Transakcja		7100'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	6000'—	6200'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	3300'—	3450'—
Transakcja	3450'—	3350'—
»Automotor« fabryka samoch.	2300'—	2500'—
Transakcja	2375'—	2450'—
»Górka« fabryka cementu	4600'—	4800'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	4100'—	4300'—
Transakcja		4300'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	7500'—	7700'—
Transakcja	7500'—	7700'—
Polska Nafta	3300'—	3500'—
Transakcja	3500'—	3340'—
Elektrownia w Sierszy	3900'—	4100'—
Transakcja		4100'—
»Oikos« T. A.	4300'—	4500'—
Transakcja	4400'—	4350'—
»Pezet« Powszech. zakłady bud	1200'—	1400'—
Transakcja	1375'—	1400'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2700'—	2900'—
Transakcja	2900'—	2800'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wyrk.	3400'—	3600'—
Transakcja	3450'—	3500'—

Waluty i dewizy:

	Kup	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	550'—	600'—		
Franki franc.	30'—	32'50		
Marki niemieckie	750'—	800'—		
Korony austr.	90'—	100'—	95'—	105'—
Korony czeskie	640'—	680'—	660'—	720'—
Lei rumuńskie	7'50	8'—		
Liry włoskie	19'—	20'—		

Uwaga: Z powodu świąt Bożego Narodzenia zebrania giełdowe w dniach 24 i 25 bm. nie odbędą się.

GIEŁDA WARSZAWSKA z 22 bm. Obligacje m. Warszawy 6% 1915-16 nienotowane, 6% 1917 za 100 marek wartość kuponu 2.91.6, transakcje 208, żądano 211, poszukiwano 206, 5% banku ziemiańskiego wartość kuponu 2.85, transakcje 99, żądano 102, poszukiwano 97, listy zastawne 4½% ziemskie wartość kuponu 1.04.1, listy zastawne 4% wartość kuponu 4.49.5 transakcje 186—184'50 185'50 żądano 189, poszukiwano 183, 5% Warszawy wartość kuponu 3.99.6, 4½% m. Warszawy wartość kuponu 2.24.8, transakcje 227'50 227, żądano 205, poszukiwano 226, 5% m. Łodzi wart. kuponu 2.02.3, żądano 211, poszukiwano 205, 6% banku kred. hipot. wartość kuponu 2.63.6, 5% m. Częstochowy transakcje 200, 5% m. Piotrkowa transakcje 195.

Waluty:

	Gotówka kup.	Gotówka sprz.	Czeki i spłaty kup.	Czeki i spłaty sprz.
Dolary St. Zjedn.	600'—	550'—	600'—	550'—
Dolary kanad.	500'—	460'—		
Franki franc.	36'—	34'50	36'—	34'50
Franki belgijskie	38'—	36'50	38'—	36'50
Franki szwajc.	93'—	88'—	93'—	88'—
Funty szterl.	2150'—	2050'—	2150'—	2050'—
Marki niemieckie	795'—	745'—	795'—	745'—
Korony austr.	106'—	96'—	106'—	96'—
Korony czeskie	7'20	6'60	7'20	6'60
Korony szwedzkie	116'—	109'—	116'—	109'—
Korony duńskie	88'—	84'—	88'—	84'—
Korony norweskie	88'—	84'—	88'—	84'—
Lei	9'—	8'—	9'—	8'—
Liry	22'—	21'—	22'—	21'—
Marki fińskie	9'—	8'—	12'25	11'50
Floreny holend.	188'—	178'—	188'—	178'—

Ruble carskie setki 415—412, ruble carskie 500-tki: 410—397'50.

GIEŁDA LWOWSKA z 22 bm.: Ruble carskie setki 390—420, po 500: 390—420, drobne 280—310, ruble dumskie po 1000: 80—100, po 250: 60—80, karbowańce po 1000: 5—8, grzywny po 500 i wyżej 9—12, franki francuskie 34'50—36, szwajcarskie 88—93, funty szterlingi 2050—2150, dolary amer. 550—600, kanadyjskie 460—500, marki niemieckie po 1000: 750—800, po 100: 650—775, liry włoskie 21—22, korony czeskie 660—720, korony austr. 90—100, franki belgijskie 35'50—37'50, korony szwedzkie 109—116, korony duńskie 84—88, korony norweskie 84—88, marki fińskie 800—900, floreny holenderskie 178—188. Dewizy: Londyn 2050—2150, Paryż 34'50—36, Zurych 88—93, Praga 660—740, Wiedeń 95—105, Berlin 745—755, Nowy York wyżej 50: 550—600, niżej 50: 540—590, Medjolan 21—22, Bukareszt 800—875, Bruksela 35'50—37'50, Kopenhaga 84—88, Finlandja 11'50—12, Holandja 178—188, Szwecja 109—116, Norwegja 84—88.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 22 bm.: Renta majowa 98'75, austr. renta koronowa 98, renta lutowa 99'75, węg. renta koronowa 165, losy tureckie 3430, priorytety kolei południowej 1607, Anglobank 1115, Bankverein 1195, Bodenkredit 2600, austr. zakład kredytowy 1310, Bank depozytowy 1025, Laenderbank 1140, Merkur 1065, Unionbank 960, Bank obrotowy 830, Zivnostenska 3105, Kolej północna 26.880, Lwów—Czerniowce 3600, Koleje austr. 4785, Kolej południowa 2425, Alpiny 5500, Berg und Huetten 12.800, Krupp 1690, Poldihuette 4485, Pragereisen 14000, Rima 3795, Skoda 3299, Zieleniewski 4200, Apollo 8100, Danto 26.800, Galicyjskie Karpaty 18.100, Galicja 27.500, Schodnica 19.300, Siersza 8200.

KURSA SZWAJCARSKIE z 22 bm.: Berlin 9'10, Holandja 205'50, Nowy York 658, Londyn 2317'50, Paryż 38'90, Medjolan 22'50, Bruksela 40'70, Kopenhaga 98'40, Sztokholm 130, Chrystjanja 98'50, Madryt 85'25, Buenos Aires 237'50, Zagrzeb 425.

GIEŁDA PARYSKA z 21 bm.: Londyn 59'36, Nowy York 16'75, Niemcy 23'25, Belgja 105'50, Hiszpanja 212'25, Włochy 58, Praga 19'38, Rumunja 19'25, Wiedeń 3 7/8, renty francuskie: 3 proc. 56'85, 4 proc. 1917 r. 68'00, 4 proc. 1918 r. 69'25, 5 proc. 85'20, 5 proc. 1920 r. 97'75.

WYWÓZ TOWARÓW Z B. ZABORU PRUSKIEGO. (East Express). Od Nowego Roku wywóz towarów z b. zaboru pruskiego do innych dzielnic nie będzie podlegał reglamentacji. Pewne ograniczenia pozostaną dla towarów sekwestrowanych, spożywczych i monopolowych.

ZNIESIENIE KOMISJI DEWIZ. Z Warszawy donoszą: Według ostatnich wiadomości, postanowiono ostatecznie znieść całkowicie komisję dewiz, poczem banki będą mogły sprzedawać wszelką walutę zagraniczną, jednakże z warunkiem prowadzenia rejestracji sprzedanej waluty. Zakaz wywozu waluty za granicę pozostaje nadal w mocy.

ULGI CŁOWE. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesentów, iż z dniem 20 grudnia br. obowiązuje nowe rozporządzenie w przedmiocie ulg celnych, ogłoszone w »Monitorze Polskim« Nr. 277 z dnia 6 grudnia 1920 r. Obowiązujące dotychczas rozporządzenie ministerjalne z 5 lipca br. dotyczące ulg cłowych, traci prawomocność.

Udzielanie ulg ogranicza się odtąd do towarów wyliczonych w dwóch listach, a to jako norma ogólna, nie wymagająca składania podań. Towary umieszczone na liście pierwszej nie opłacają wogóle żadnej należytości cłowej, zaliczone zaś do listy drugiej opłacają cło według stawek cłowych ze zmniejszonem 200 procentowem agiem. Udzielanie ulg cłowych wzgl. zupełne zwolnienie od cła innych towarów, niż te, które zaliczone są do tych dwóch list, nastąpić może tylko wtedy, gdy towar pochodzi z terenów plebiscytowych (Górny Śląsk), w których to wypadkach należy złożyć podanie z udowodnieniem pochodzenia towaru w 2 egzemplarzach do ministerstwa przemysłu i handlu, które jeden egzemplarz podania przesyła ze swoją opinją do ministerstwa skarbu. Ulgi celne dla towarów nie wymienionych w dwóch wspomnianych listach, a pochodzących z innych obszarów, niż terenu plebiscytowego, będą udzielane tylko w wyjątkowych wypadkach (art. 3 rozporządzenia min.).

Podania wniesione do ministerstwa przemysłu i handlu przed dniem 20 grudnia br., będą rozpatrywane jeszcze na podstawie dawniejszych przepisów. — Nowe rozporządzenie przeglądać mogą interesowani w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, ul. Długa 1 w godzinach przedpołudniowych.

BRAK WĘGLA NA WĘGRZECH. Dzienniki węgierskie dowiadują się, że tutejsze fabryki żelazne i fabryki maszyn zmuszone będą z powodu braku węgla do dnia 1 stycznia wstrzymać ruch.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy nieodżałowanej pamięci naszej córce, ś. p. STEFANJI, oddali ostatnią posługę przez odprowadzenie Jej drogich zwłok na wieczny spoczynek i okazali nam w Jej chorobie i po Jej zgonie współczucie, a w szczególności chórowi, oraz wszystkim P. T. wojskowym z obozu jeńców z Dąbia, zasyłamy z głębi serca »Bóg zapłać«!

IGNACOWIE TOROŃSCY.



Państwowy urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby

Filja w Krakowie

ogłasza

KONKURS

na dostawę mięsa końskiego w ładunkach całowagonowych w ilości około 5 wagonów miesięcznie na okres czasu od dnia 1 stycznia do 31 stycznia 1921 r. do miejsca odbioru w Krakowie:

1) W ofertach winna być wykazaną cena proponowana na czas dostawy za 1 kg bitej wagi (czystych 4 ćwierci bez głowy i podrobiu).

2) Przy ofertach należy składać 1% wadjum od zadeklarowanej wartości dostawy, które w razie odrzucenia oferty, będzie zwrócone.

3) Oferty pisemne, zapieczętowane w kopertach, winny być składane Filji Państwowego urzędu zakupu a. p. p. w Krakowie, ulica Radziwiłłowska L. 8, w terminie do dnia 28 grudnia b. r. włącznie, przyczem przy ofertach powinien być załączony kwit na wpłacone wadjum.

4) W razie przyjęcia oferty wadjum musi być uzupełnione do 3% sumy zakontraktowanej i uważane będzie za kaucję, zabezpieczającą wykonanie dostawy.

5) Oferty mogą opiewać na całość dostawy lub na poszczególne ilości, jednakowoż nie mniejsze, niż jeden wagon. 8313 2 2

6) Bliższych szczegółów w sprawie dostaw udziela Państwowy urząd zakupu a. p. p., Filja w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 8, parter

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Drukarz L. K. Górski.